

# Antoni Jopek

---

## Stanisław Sierotwiński (6 lutego 1909 - 23 lipca 1975) [nekrolog]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 68/1, 353-361

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## STANISŁAW SIEROTWIŃSKI

(6 lutego 1909 — 23 lipca 1975)

Profesor doktor Stanisław Sierotwiński zmarł nagle 23 lipca 1975. Śmierć zaskoczyła go nieledwie na posterunku pracy. W godzinach porannych prowadził zajęcia dla studentów zaocznych krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, omawiał z nimi tematy prac magisterskich — a wieczorem już nie żył.

Przez całe niemal życie był związany z Krakowem. Tu urodził się w rodzinie inteligencko-mieszczańskiej, tu uczęszczał do szkoły powszechnej i średniej, a po złożeniu w r. 1927 egzaminu dojrzałości studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim filologię polską, którą ukończył w 5 lat później obroną pracy magisterskiej o Ryszardzie Berwińskim, przygotowanej pod kierunkiem prof. Ignacego Chrzanowskiego. Podczas studiów brał aktywny udział w studenckim ruchu kulturalno-naukowym. Pełnił funkcję prezesa Koła Polonistów oraz przewodniczącego Stałej Delegacji Kół Naukowych ośrodka krakowskiego. W roku 1933 odbył bezpłatną (takie to były czasy!) praktykę w Bibliotece Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, po czym pracował w archiwum Pawlikowskich w Medyce, gdzie zajął się uporządkowaniem zbiorów i równocześnie gromadził materiały do przyszłej rozprawy doktorskiej — monografii o Mieczysławie Pawlikowskim, pisanej pod kierunkiem prof. Tadeusza Grabowskiego. Na podstawie tej pracy uzyskał w 1936 r. stopień doktora w Uniwersytecie Poznańskim. W roku 1935 ożenił się z Marią Zajączkowską. Fakt ten ma dość szczególne znaczenie, gdyż w osobie żony, która przeżyła go zaledwie o rok, znalazł nie tylko oddaną i wierną towarzyszkę w ciągu 40 lat małżeństwa, odciążającą go od życiowych kłopotów i trosk materialnych, ale również mądrą i taktowną inspiratorkę jego poczynañ naukowych.

Ponieważ nie mógł otrzymać etatowej posady w bibliotekarstwie, pracował w latach 1936—1939 jako urzędnik prywatny w Stanisławowie. Pierwsze jego publikacje pochodzą z 1934 roku. Wówczas ogłosił na łamach „Głosu Literacko-Naukowego” (dod. do „Głosu Narodu”) m. in. dwa artykuły o Mieczysławie Pawlikowskim.

Wybuch wojny uniemożliwił mu objęcie stanowiska (uzyskanego dro-

gą konkursu) dyrektora Miejskiej Biblioteki im. W. Smagłowskiego w Stanisławowie. Podczas okupacji przebywał w Krakowie i pracował jako urzędnik prywatny. Równocześnie uczestniczył w podziemnym ruchu kulturalno-oświatowym miasta, biorąc udział w ratowaniu skarbów kultury narodowej i w gromadzeniu tajnych druków, dotyczących przede wszystkim konspiracyjnej twórczości literackiej.

Po wyzwoleniu Krakowa zgłosił się 15 lutego 1945 do pracy w Bibliotece Jagiellońskiej. Otrzymał ważne i odpowiedzialne społecznie zadanie, polegające na porządkowaniu księgozbiorów podworskich, przejętych przez władze Polski Ludowej po przeprowadzeniu reformy rolnej. Z dniem 1 grudnia 1945 został mianowany delegatem Ministerstwa Oświaty dla zabezpieczenia księgozbiorów opuszczonych i porzuconych na Ziemiach Odzyskanych. Rezultatem jego działalności było odszukanie, zgromadzenie, częściowe zwiezenie kilku milionów tomów, za czym poszły dalsze prace: segregowanie książek i rozdzielanie ich pomiędzy biblioteki. Na powierzonym mu stanowisku wykazał niesłychanie dużo energii, uporu, pomysłowości i odwagi (czasy były niespokojne), jeśli chodzi o odnajdowanie i ratowanie książek polskich zagrabionych przez hitlerowców i ukrytych w rozmaitych śląskich miejscowościach. Niejednokrotnie musiał zwracać się o pomoc do polskiej administracji cywilnej i wojskowej, aby uzyskać niezbędne środki transportu i odpowiednie pomieszczenia dla odzyskanych dóbr kultury narodowej. Po niemal 30 latach pisał o tych swoich perypetiach z werwą, humorem i gawędziarskim zacięciem w artykule pt. *Ratowanie polskich książek u progu wolności*, ogłoszonym na kilka dni przed śmiercią („Życie Literackie” 1975, nr 29). I pomyśleć, ile odwagi, nieustępliwości tkwiło w tym cichym, skromnym, zdawałoby się, nieskorym do walki człowieku! Był to naprawdę, bez cienia egzageracji, bohaterski okres w jego życiu.

Po rozwiązaniu Delegatury w kwietniu 1947 powrócił do Biblioteki Jagiellońskiej i podjął pracę bardziej już ustabilizowaną, unormowaną, umożliwiającą mu działalność naukową, na którą w pierwszych latach powojennych nie miał czasu. W roku 1948 po kilkutygodniowym kursie dokształcającym dla bibliotekarzy, zorganizowanym przez Ministerstwo Oświaty, złożył egzamin końcowy potwierdzający jego specjalistyczne kwalifikacje bibliotekarskie. W BJ sprawował różne kierownicze funkcje. Aktywnie uczestniczył w wielu naukowych przedsięwzięciach redakcyjnych, organizacyjnych i dydaktycznych. Należał do redakcji „Życia Nauki” (1949—1950), a także „Kalendarza Bibliotekarza” (1956), „Informatora Bibliotekarza” (1957). Ponadto prowadził sekcję dokumentacyjną przy Konwersatorium Językoznawczym, udzielał się w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy, brał udział w pracach Komisji Bibliograficznej Polskiego Komitetu Normalizacji. W BJ zorganizował zespół przygotowujący materiały do *Słownika pracowników książki polskiej*, uczestniczył w zespołowych pracach bibliograficznych, upowszechniał wiedzę bibliotekarską w poga-

dankach popularnych, także i radiowych. Odczyty związane z tymi zagadnieniami wygłaszał też w Polskiej Akademii Umiejętności.

Artykuły Stanisława Sierotwińskiego dotyczące wspomnianej problematyki, publikowane m. in. na łamach „Życia Nauki” (1948—1949), „Biuletynu Biblioteki Jagiellońskiej” (1953), „Przeglądu Bibliotecznego” (1949—1956), „Bibliotekarza” (1948—1953), odznaczają się jasnością i przejrzystością toku wywodów. Np. w rozprawie *Analiza metody bibliograficznej* („Życie Nauki” 1949) autor, chociaż wprowadził pewne pojęcia filozoficzne i matematyczne (teoria mnogości, działania na zbiorach), nie stracił nigdy z oczu praktycznego aspektu zagadnienia. Dostrzegał w zakresie reprezentowanych przez siebie dyscyplin organiczny związek między teorią a praktyką. Dążył do uściślenia pojęć, lecz zdawał sobie sprawę, że w zakresie jego specjalności trudno pokusić się o bardzo precyzyjne definicje, gdyż praktyka zawodowa na każdym kroku wnosi tu swoje korektury.



Stanisław Sierotwiński

Marzył mu się słownik kilkujęzyczny zawierający wszystkie napotykanne w wydawniczych opracowaniach nazwy, który oddawałby nieocenione usługi przy katalogowaniu, korzystaniu z obcych bibliografii itp. (*Uwagi o pracy nad słownictwem księgoznawczym*. „Bibliotekarz” 1950, nr 7/8).

Ze względu na swoją specjalność bibliotekarską Stanisław Sierotwiński podejmował problematykę związaną z bibliotekami naukowymi. W rozprawie *O pracy naukowej bibliotekarzy* („Przegląd Biblioteczny”

1954, nr 1) oraz w artykule *Biblioteka uniwersytecka jako zakład naukowy* (jw., 1956, nr 4) dowodził, że bibliotekarstwo jest typowym przykładem umiejętności, w której praca naukowa nie zawsze musi uzewnętrzniać się poprzez publikacje. Wysoka pozycja w nauce, ale w dziedzinach poza bibliotekarstwem, nie kwalifikuje jeszcze nikogo do pracy w tym zawodzie. Nie wzywał też do naśladowania wielkich uczonych z lat niewoli narodowej, którzy z braku innych możliwości podejmowali pracę w bibliotekach i rozwijali swój niejednokrotnie imponujący dorobek naukowy, niewiele albo i nic nie mający wspólnego z wykonywanym przez nich zawodem. Zdaniem Sierotwińskiego, w służbie bibliotekarskiej trzeba brać pod uwagę przede wszystkim kwalifikacje zawodowe, mniej zaś formalne. Dlatego też opowiadał się za awansowaniem doświadczonych pracowników bibliotecznych nie posiadających cenzusu naukowego. Niepokoił go kierunek rozwoju młodej kadry bibliotekarskiej. Obawiał się, że zunifikowane wedle wzoru innych dyscyplin kryteria awansowania mogą odciągnąć najzdolniejszych od tego zawodu albo spowodować szkodliwą dwutorowość, tj. próbę łączenia pracy bibliotekarskiej z odmiennego typu aktywnością naukową. Postulował więc, aby młodym bibliotekarzom sugerować tematy stanowiące niejako pochodną ich zajęć zawodowych (opracowywanie rękopisów, starych druków itp.). Nie ulegało dla niego wątpliwości, że praktyczna działalność bibliotekarska i bibliograficzna musi wspierać się na rozległej wiedzy specjalistycznej. Powoływał się przy tej okazji na nazwiska takich uczonych, jak Lelewel, Muczkowski, Bandtkie, Estreicher.

Sierotwiński świetnie umiał popularyzować idee bibliotekarstwa i bibliografii. W artykule *Biblioteka przyszłości — laboratoria, aparatury, instrumenty* („Problemy” 1951, nr 7) w sposób sugestywny zwrócił uwagę na przemiany bibliotek, uzależnione głównie od przeobrażeń społecznych. Wielkie nadzieje wiązał z rozwojem nowoczesnej techniki, a zwłaszcza mikrofotografii zastosowanej do reprodukcji tekstu książek, i urządzeń służących do telewizyjnego przesyłania i równoczesnego fotograficznego utrwalania obrazów.

Prace naukowe Sierotwińskiego z lat 1948—1954 bez wyjątku dotyczą księgoznawstwa, bibliotekarstwa i bibliografii. Napisał z tego zakresu ponad 50 rozpraw, artykułów, notatek i recenzji. Ze zmniejszającą się częstotliwością pojawiają się te publikacje do r. 1958, stopniowo wypierane przez rozprawy historycznoliterackie, co niewątpliwie łączy się z faktem podjęcia przez Sierotwińskiego obowiązków nauczyciela akademickiego.

Jesienią 1954 rozpoczął on zajęcia dydaktyczne w krakowskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej. W roku 1957 otrzymał nominację na zastępcę profesora tej uczelni, z którą związał się na trwałe do końca życia. Z dniem 24 czerwca 1957 został przeniesiony z BJ na Uniwersytet Jagielloński, gdzie w Katedrze Historii Literatury Polskiej prowadził, podob-

nie jak i w WSP, zajęcia z historii literatury polskiej, bibliografii, edytorstwa i nauk pomocniczych. Przez pewien czas dojeżdżał na zajęcia dydaktyczne do katowickiej WSP; od 1969 r. poprzestał na etacie w krakowskiej WSP. W roku 1963 habilitował się na UJ na podstawie dysertacji: *Maryla Wolska. Życie, środowisko, twórczość*, ogłoszonej drukiem w tym samym roku (w serii „Prace Komisji Historycznoliterackiej Oddziału PAN w Krakowie”). Nominację na docenta otrzymał w r. 1964, a w 10 lat później — na profesora nadzwyczajnego krakowskiej WSP. Już jako wykładowca wyższych uczelni został powołany na członka Komisji Historycznoliterackiej Oddziału PAN w Krakowie. Był założycielem i przewodniczącym Podkomisji do Badań nad Literaturą Krajową Lat 1939—1944. W okresie 1960—1968 należał do kolegium redakcyjnego „Ruchu Literackiego”, a w 1960 r. pełnił funkcję sekretarza naukowego tego czasopisma.

Ważny obszar historycznoliterackich zainteresowań Sierotwińskiego — to Tatry i Podhale. Był wielkim miłośnikiem gór. W Bukowinie Tatrzańskiej wybudował sobie dom i zgromadził niezbędny do swoich badań naukowych księgozbiór. Tu najchętniej spędzał urlopy i najintensywniej pracował. Wchodził w skład zarządu Towarzystwa Miłośników Kultury i Sztuki Góralskiej. Należał do jury konkursów dla pisarzy ludowych. W latach 1953—1956 ogłosił na łamach „Wierchów” kilka przyczynków, w których ukazywał bezpośrednie czy pośrednie związki twórców z górami. Pisał o Mickiewiczu, który, jak wiadomo, w Tatrach nigdy nie był, o Kraszewskim, tym razem jako malarzu. Przypomniął niezbyt fortunny (ze względu na wybuch pierwszej wojny światowej) pobyt Conrada w Zakopanem. Przedrukował i skomentował relację Ksawerego Franciszka Preka o wycieczce w r. 1841 do Morskiego Oka. Zaprezentował postać Andrzeja Gąsienicy Walczaka, górala-bibliofila z Zakopanego. Zajął się po raz pierwszy, ale nie ostatni, wyprawami Seweryna Goszczyńskiego do Tatr. Sugerował, że inspiratorem pewnych partii *Dziennika podróży do Tatrów* był Niemiec, Franciszek Klein. Wyzyskując znajomość biografii Goszczyńskiego, a także, co nie mniej ważne, świetną znajomość topografii tatrzańskiej, udowodnił, że autor *Zamku kaniowskiego* nie był na Ornaku, ale dotarł na Przełęcz Pyszniąską.

Zainteresowanie Sierotwińskiego Goszczyńskim, a zwłaszcza związkami poety z Tatrami, znalazło pełny wyraz w przygotowaniu tekstu, zaopatrzeniu obszernym wstępem i komentarzem *Dziennika podróży do Tatrów* (Wrocław 1958. BN I, 170). We *Wstępie do Dziennika* badacz kilkakrotnie akcentuje, że na dzieło Goszczyńskiego trzeba spojrzeć niejako z dwóch perspektyw czasowych. Należy uwzględnić ów moment, kiedy zapiski pamiętnikarskie powstały, a także uwzględnić niewątpliwe korektury, pochodzące z okresu towiańszczyzny, gdy poeta przygotowywał zgromadzony przez siebie materiał do druku. W dalszych partiach *Wstępu* Sierotwiński zajął się cechami strukturalnymi *Dziennika*. Wskazał, że

oprócz wpływu romantycznej literackiej i artystycznej atmosfery epoki na kształt formalny dzieła wywarła przemożny wpływ także i osobowość Goszczyńskiego. Dalsze wyjaśnienia, dotyczące tematyki *Dziennika*, górskiego *itinerarium* poety, onomastyki tatrzańskich terenów, folkloru góralskiego itp., potwierdzają kompetencję i rzetelność warsztatową badacza.

Do tego poety romantycznego powrócił Sierotwiński w artykule: *Uwagi na marginesie „Sobótki” Seweryna Goszczyńskiego. (O pewnych zbieżnościach pomysłów Goszczyńskiego z koncepcją „Króla-Ducha”)* („Zeszyty Naukowe UJ” nr 21, Prace Historycznoliterackie, z. 3, Filologia, z. 5 (1959)). Dowodził tam m. in., że ów nie dokończony utwór zapowiada przejście ideowe poety od radykalizmu społecznego do supremacji patriotyzmu w jego dorobku twórczym.

W odczycie na popularnonaukowej sesji w Krośnie (24 V 1960, z okazji obchodów milenijnych), noszącym tytuł: *Romantyczna wizja losów Polski zrodzona na ziemi krośnieńskiej. „Król zamczyska” Seweryna Goszczyńskiego* (druk w księdze zbiorowej: *Z tradycji kulturalnych Rzeszowa i Rzeszowszczyzny*. Rzeszów 1966) — sugeruje, że *Król zamczyska* jest opowieścią alegoryczną i tendencyjną oraz że poeta w napotkanych przypadkiem motywach sytuacyjnych i fabularnych (ruiny zamku odrzykońskiego i ich „strażnik” — Machnicki) dostrzegł symbole wyznawanych przez siebie demokratycznych i patriotycznych treści.

Z tematyką tatrzańską koresponduje dosyć ściśle zainteresowanie Sierotwińskiego literaturą ludową. W eseju *Liryka Hanki Nowobielskiej na tle literatury ludowej* („Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” z. 17, Filologia Polska (1963)) podjął problem ogólniejszy, a mianowicie postawił pytanie, kogo należy uważać za pisarza ludowego. Wprawdzie nie udzielił pełnej odpowiedzi, niemniej jednak wskazał na szereg uwarunkowań społecznych, obyczajowych, kulturowych, krajobrazowych wreszcie, które decydują o specyfice pisarstwa ludowego. Na wybranych tekstach Nowobielskiej zademonstrował charakterystyczne cechy jej talentu, przy czym na pierwszy plan wysunął liryzm, który nie tylko określa literacki kształt utworów, ale stanowi o stosunku do świata, o horyzoncie uczuciowo-wyobrażeniowym, o tematyce, użyciu środków artystycznych i o ostatecznym efekcie estetycznym poetyckiej refleksji.

W kręgu zainteresowań Sierotwińskiego rodziną Pawlikowskich z Medyki zrodziła się wspomniana już monografia o Maryli Wolskiej, ujawniająca w całej pełni jego możliwości badawcze i metody postępowania naukowego. W swoich rozprawach historycznoliterackich odwołuje się uczony najczęściej do elementów biografii omawianych przez siebie twórców i stara się odszukać odbicie tych pierwiastków w ich dorobku artystycznym. Ponadto z ogromną pieczołowitością troszczy się o dokumentację bibliograficzną. Zagadnienia biografistyki i bibliografii literackiej wyrastają u niego do rangi pierwszoplanowej. Świadczy o tym chociażby

układ treści książki o Wolskiej, a także ilościowe proporcje pomiędzy poszczególnymi częściami tej pracy. Nie wdając się w drobiazgowy wyliczenia, warto może przypomnieć, że pierwszy rozdział rozprawy, pt. *Zyciorys poetki*, oraz nota dokumentacyjna i bibliografia wydrukowane petitem zajmują niemal tyle samo stronic co podstawowy rozdział o twórczości. W rozdziale biograficznym badacz nie tylko wyświetlił bardzo wiele nieznanych szczegółów z życia Wolskiej, ale z dużym powodzeniem odtworzył atmosferę rodzinną, artystyczną, literacką, w jakiej wyrastała i kształtowała swoją osobowość przyszła autorka *Dzbanka malin*. Dotarł do wszystkich możliwych źródeł informacji (wspomnienia ustne, listy, zapisy pamiętnikarskie, nie publikowane utwory, nieznane rękopisy). Osadził biografię i twórczość poetki na szerokim tle obyczajowym, kulturowym, artystycznym epoki, a raczej epok, na jakie przypadło jej życie i działalność pisarska.

Z benedyktyńską cierpliwością opracował notę dokumentacyjną oraz bibliografię, w której zamieścił alfabetyczny wykaz czasopism i tomów zbiorowych zawierających utwory Wolskiej, spis wierszy i opowiadań ogłaszanych w latach 1893—1961, alfabetyczny skorowidz tytułów, bibliografię przedmiotową wyodrębniającą recenzje, nekrologi, artykuły (w układzie chronologicznym), wzmianki w publikacjach informacyjnych i podręcznikach, ikonografię.

Swoisty załącznik do książki o Wolskiej stanowi rozprawa: „*Lamus*”. (*Środowisko literackie, dzieje i zawartość czasopisma*) („Zeszyty Naukowe UJ” nr 59, *Prace Historycznoliterackie*, z 5, *Filologia*, z. 9 (1963)) — w redagowaniu „*Lamusa*” bowiem poetka miała niemały udział.

Do „*Obrazu Literatury Polskiej XIX i XX Wieku*” opracował sylwetki Maryli Wolskiej i Kazimierza Bartoszewicza.

Dla studentów i nauczycieli Sierotwiński przygotował *Słownik terminów literackich. Teoria i nauki pomocnicze literatury*. O społecznej przydatności słownika, którego daremnie by szukać w księgarniach i antykwariatach, świadczą 3 wydania tej książki (1960, 1966, 1970). Do każdej nowej edycji wnosił dosyć istotne modyfikacje i uzupełnienia. Starał się zgromadzić możliwie największą liczbę haseł i objaśnić je w sposób przystępny dla czytelnika o zainteresowaniach humanistycznych.

Biografistyczne i bibliograficzne zainteresowania Sierotwińskiego znalazły również swój wyraz we współpracy z redakcją *Polskiego słownika biograficznego*, w którym zamieścił około 50 zyciorysów. Najczęściej opracowywał zyciorysy pisarzy, dziennikarzy, artystów, bibliografów, bibliotekarzy, mało znanych, a nawet zapomnianych, przy czym wykazywał wiele pomysłowości, cierpliwości i uporczywości, aby dla zrekonstruowania tych biografii zgromadzić rozproszone, nie wiadomo gdzie znajdujące się materiały. O kłopotach towarzyszących tego rodzaju poszukiwaniom naukowym pisał na marginesie artykułu: *Eleonora Kalkowska (1883—1937)*. *Przyczynek do dziejów kultury polskiej na obczyźnie* („Przegląd Huma-



nistyczny" 1966, nr 2). Dla *Słownika pracowników książki polskiej* przygotował 15 biografii (niektóre wspólnie z Jadwigą Kusząjówną).

O jego umiejętnościach edytorskich świadczy opublikowanie *Korespondencji Ignacego Maciejowskiego (Sewera) z Mieczysławem Pawlikowskim, 1870—1892* („Archiwum Literackie" t. 2 (1957)), wydanie w „Bibliotece Narodowej" *Dziennika podróży do Tatrów Gószczyńskiego*, a także przygotowanie do druku, zaopatrzenie przypisami i posłowiami historycznych powieści Kraszewskiego: *Boleszczyce, Masław, Macocha*, wznawianych przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą.

Ostatnie lata życia prof. Sierotwińskiego przyniosły zmniejszenie liczby ukazujących się drukiem publikacji. Nie oznaczało to bynajmniej osłabienia tempa jego aktywności naukowej. Wręcz przeciwnie. Mimo rozmaitych kłopotów zdrowotnych przygotowywał monografię pt. *Kronika życia literackiego pod okupacją hitlerowską*. Poprzedziły ją publikacje licznych studiów cząstkowych<sup>1</sup>. Bliska ukończenia całość owej monografii miała być *opus magnum* prof. Sierotwińskiego i swoistą syntezą jego wieloletniego trudu badawczego. (Praca ta po dokonaniu niezbędnych uzupełnień redakcyjnych ma być opublikowana.)

Stanisław Sierotwiński był znakomitym wykładowcą i opiekunem seminariów. Swoim magistrantom bardzo chętnie przydzielał tematy z zakresu tajnej prasy i literatury konspiracyjnej. Cieszył się spontanicznym przywiązaniem studentów. Jego zajęcia dydaktyczne otwierały przed słuchaczami nieoczekiwane perspektywy intelektualne, uczyły myślenia, obserwacji świata i ludzi, uczyły wrażliwości moralnej. Starał się zwrócić uwagę na piękno Krakowa i zabytków tego miasta. Pozorna szorstkość profesora była tylko maską, za którą kryła się wielka dobroć i życzliwość dla młodzieży studiującej. Drzwi jego mieszkania przy ul. Zygmunta Augusta były o każdej porze otwarte dla studentów, którzy niejednokrotnie korzystali z profesorskiego księgozbioru.

Stanisława Sierotwińskiego, choć nie był politykiem ani działaczem społecznym *sensu stricto*, zawsze interesowały problemy współczesnego życia społecznego. Cechowała go nadzwyczajna prawość charakteru, piętnował wszelkie zło i niegodziwości społeczne. Nie był człowiekiem łatwym, nie zawsze zgadzaliśmy się z nim, niemniej ceniliśmy u niego ów

<sup>1</sup> Wymieńmy tu najważniejsze z nich: *Materiały do literatury w podziemiu 1939—1944*. „Zeszyty Naukowe UJ" z. 36, Prace Historycznoliterackie, z. 4, Filologia, z. 7 (1961). — *Główne problemy badań literatury konspiracyjnej 1939—1944*. „Ruch Literacki" 1961, z. 4/5. — *Krakowski konspiracyjny „Miesięcznik Literacki"*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie" z. 11, Filologia Polska, Prace Historycznoliterackie (1961). — *Z dziejów jednego konspiracyjnego konkursu*. W zbiorze: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Piłonia*. Kraków 1961. — *Kronika życia literackiego w Polsce pod okupacją hitlerowską. Próba przeglądu zdarzeń w układzie chronologicznym*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie" z. 24, Prace Historycznoliterackie, z. 3 (1966). — *Krakowskie podziemie literackie pod okupacją hitlerowską*. Kraków 1971. „Nauka dla Wszystkich".

nonkonformizm, zaangażowanie moralne, które nakazywały mu walczyć o sprawy, jakie uznawał za słuszne. Był przy tym tolerancyjny: rozumiał rozmaite stanowiska ideologiczne oraz światopoglądowe. Od ludzi, z którymi się stykał, oczekiwał bezwzględnej uczciwości.

Profesor od pewnego czasu miał przecucie zbliżającej się śmierci. Wielokrotnie swoim magistrantom, a jeszcze usilniej doktorantom przykazywał, aby się śpieszyli z pracami, póki nie jest za późno. Na niedługo przed zgonem — po raz ostatni, jak mówił do przypadkowo spotkanego na ulicy jednego ze swych dawnych uczniów, oglądał zabytki umiłowanego ponad wszystko Krakowa.

Miał zgromadzone materiały do wielu rozpraw, które zamierzał napisać po przejściu na emeryturę. Nie doczekał jednak wieku emerytalnego, kiedy to wielu uczonych, zwłaszcza humanistów, uwolniwszy się od obowiązków dydaktycznych i organizacyjnych bardzo aktywnie pracuje, nieśpiesznie tworząc syntezę swoich osiągnięć i dokonań naukowych.

Śmierć Stanisława Sierotwińskiego wydłużyła listę bolesnych strat, jakie poniosła humanistyka polska w ostatnich latach. Odszedł w pełni sił intelektualnych i, zdawałoby się, życiowych. Bez cienia wspomnieniowej przesady trzeba powiedzieć, że opuścił nas najwybitniejszy znawca życia kulturalnego i literackiego Polski Podziemnej, a także człowiek wielkiego serca i umysłu.

*Antoni Jopek*